

Wiesław Choruży, *Białoruski drugi obieg w Polsce 1981-1990*, Białystok 1994, Białoruskie Towarzystwo Historyczne, s. 147.

Na początku 1993 r. powstała w Mińsku Asocjacja Historyków Białorusi, ale w ciągu dwóch pierwszych lat działalności, poza rejestracją, w zasadzie nic jej nie udało się dokonać. W tymże roku w Białymstoku powstało Białoruskie Towarzystwo Historyczne. Utworzono je po kilkuletnich bezowocnych staraniach środowiska białoruskiej inteligencji o zorganizowanie w Białymstoku Instytutu Kultury Białoruskiej. Białoruskie Towarzystwo Historyczne postanowiło siłami społecznymi podjąć chociaż część zadań, które w zamierzeniach miał realizować wzmiankowany Instytut. Jak do tej pory efekty działań BTH są dosyć znaczące: zorganizowano kilka konferencji naukowych, wydano 4 zeszyty dobrze redagowanego półrocznika „Białoruskie Zeszyty Historyczne” i kilka książek.

Jedną z pierwszych książek wydanych przez BTH jest praca młodego historyka, absolwenta Fili Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Wiesława Chorużego, poświęcona pozacenzuralnym wydawnictwom białoruskim w Polsce w latach osiemdziesiątych. Pewne wątpliwości budzi struktura książki składającej się z 6 rozdziałów, ale faktycznie można w niej wyodrębnić dwie części: pierwszą stanowi pięć początkowych rozdziałów – autor omawia w nich różne związane z tematem zagadnienia oraz część drugą, za jaką uznać można najobszerniejszy rozdział VI – zawierający wybór tekstów publikowanych w nielegalnych wydawnictwach białoruskich.

Rozdział I, niejako wprowadzający, poświęcony jest Białorusinom w Polsce w latach 1945-1990, ze szczególnym uwzględnieniem, co jest oczywiste, lat osiemdziesiątych. Dowiadujemy się z niego nie tylko o działalności BTHSK, ale także np. o tworzeniu Stowarzyszenia Opieki nad Zabytkami i Rozwojem Białoruskiej Kultury Materialnej w Polsce i Białoruskiego Zrzeszenia Studentów. Następny powinien być rozdział zatytułowany „Publikacje na temat drugiego obiegu białoruskiego w Polsce w piśmiennictwie krajowym i zagranicznym”, a zamieszczony dopiero jako IV. Natomiast roz. V („Wydawnictwa nielegalne w BSR/R 1945-1990”) o samizdatach, tamizdatach i staroizdatach za wschodnią granicą, co prawda, bardzo interesujący, wykracza jednak poza temat książki.

Jak wynika z zamieszczonej w pracy bibliografii, w okresie od sierpnia 1980 r. do likwidacji w połowie 1990 r. Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk, w drugim obiegu ukazało się – nie licząc broszur i odezw związanych z akcjami przedwyborczymi w latach 1989-1990 – 49 tytułów różnych białoruskich periodyków, broszur, śpiewników i kart okolicznościowych o łącznym nakładzie około 20 tysięcy egzemplarzy.

Najważniejszą rolę w powstaniu białoruskiego drugiego obiegu odegrało utworzone we wrześniu 1980 r. Białoruskie Niezależne Wydawnictwo, którego pierwszą publikacją był zeszyt „Białoruskich dokumentau” o objętości 20 stron i nakładzie 270 egzemplarzy. Publikacje wydawane po wprowadzeniu stanu wojennego, aby nie narazić ich autorów na ewentualne represje, były antydatowane (podawano daty sprzed 13 XII 1981 r.). Jest to ważna informacja autora, ale w jednym miejscu sam o tym zapomina pisząc: „W lipcu 1981 roku ukazał się drugi numer periodyku »Białoruskija dokumenty«” (s. 42), podczas gdy faktycznie tak był tylko datowany, a ukazał się później.

Drugie ważne wydawnictwo – „Kontakt” – powstało w końcu 1988 r. i opublikowało w czasie swojego istnienia 4 numery pisma społeczno-politycznego pod takim samym tytułem, a które było rozpowszechniane jednocześnie i w Polsce, i w Białorusi. Jego pierwszy numer białostocka „Solidarność” przyjęła prawie jako intrygę radziecką, zaś radzieckie elity polityczne w Mińsku – jako „propagandę białoruskiego szowinizmu bliskiego faszyzmowi”. (s. 55)

Natomiast jedną z ostatnich inicjatyw pozacenzuralnych, tym razem o charakterze lokalnym, był wydawany w maju 1990 r. przez wybitnego malarza Leona Tarasewicza „Hołas Haradka” („Głos Gródka”).

W rozdziale VI, zatytułowanym niezbyt precyzyjnie „Dokumenty”, zamieszczono 28 załączników będących przedrukiem w całości bądź we fragmentach, materiałów z wydawnictw pozacenzuralnych. Wśród nich znaleźć można słynne teksty z 1981 r.: Sokrata Janowicza „Dumki pra autanomiju” i Aleksandra Omiljanowicza „Kilka uwag i refleksji po przeczytaniu publikacji »Nasi Białorusini«”. Pozostałe „załączniki”, mimo iż mniej znane, stanowią bardzo interesujące źródła do najnowszych dziejów Białorusinów w Polsce. Przytoczę tylko jeden z najkrótszych z nich – protokół z zebrania mieszkańców wsi Długi Bród z okazji organizacji koła BTSK w dniu 18 marca 1984 r.: „Mieszkańcy [wsi] Długi Bród, obecni na zebraniu podjęli decyzję, że organizacja partyjna w imieniu mieszkańców wsi wystąpi do naczelnika Gminy Dubicze Cerkiewne – dla uczczenia czterdziestej rocznicy wyzwolenia i zbliżającego się Zjazdu BTS-K – z wnioskiem o ustawienie tablic drogowych z dwujęzyczną nazwą wsi (w języku polskim i białoruskim). Tablice mieszkańcy wykonają w czynie społecznym. Gwarancje te wypływają z zasad konstytucyjnych i polityki Partii.” Ciąg dalszy tej sprawy znajduje się w następnym załączniku – liście mgr. Piotra Germaniuka do szefa służby Bezpieczeństwa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Hajnówce z 3 kwietnia 1984 r., w którym zwraca się on o zwrot bezprawnie odebranych od jego brata 2 blaszanych tablic z napisem wsi Długi Bród

w języku białoruskim. W zakończeniu listu autor zapowiadał, że w ostateczności będzie dochodził swoich praw na drodze postępowania sądowego. Jak dowiedziałem się z innych źródeł, organizatorzy tego „czynu społecznego” mieli ze strony ówczesnych władz jeszcze sporo dalszych kłopotów. Piotr Germaniuk skierował sprawę do sądu, ale ostatecznie nie nadano jej biegu, a tablic nie zwrócono do dziś. Są to więc w niektórych wypadkach załączniki jeszcze „żywe”, opisujące sprawy o nieznanym zakończeniu, niejako gotowe tematy nie tyle dla historyka, co dla dziennikarza.

Książka rozbudza więc ciekawość, ale po jej przeczytaniu odczuwamy też i pewien niedosyt, bo brakuje w niej odpowiedzi na kilka istotnych pytań: nie wiemy, gdzie wydawano niektóre pozycje, kim byli organizatorzy nielegalnych wydawnictw, jaki był sposób ich finansowania. Z rozmowy przeprowadzonej z autorem dowiedziałem się, że luka ta jest celowa – większość osób związanych z białoruskim drugim obiegiem nie chce jeszcze ujawniać swoich nazwisk i kulisów działań. Szkoda, że W. Choruży nie wyjaśnił tej kwestii w książce.

Docenić jednak należy wielki wysiłek autora polegający na zebraniu i opracowaniu rozproszonych, ukazujących się często w niewielkich nakładach wydawnictw. Książka ta, pomimo drobnych usterek, także natury technicznej, jest cenną pozycją, nie tylko dla osób zajmujących się naukowo problematyką białoruską, i pozwala lepiej poznać najnowszą historię tej mniejszości w Polsce. Ma ona jeszcze i ten walor, że umożliwia bezpośredni dostęp do fragmentów „drugoobiegowych” publikacji, które w oryginale można znaleźć w kraju, i też nie wszystkie, tylko w Bibliotece Narodowej w Warszawie i Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku.

Jan Jerzy Milewski